KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 11 (23) Stycznia 1855 roku. № 21. Jutro, ŚŚ. Tymoteusza B. i Felicjana.

Wiadomości z Krymu.

Xiążę Menszykow donosi pod dniem 31 Grudnia (12 Stycznia), że od 27 Grudnia (8 Stycznia), żadne około Sewastopola zmiany nie zaszły. Roboty oblężnicze nieprzyjaciela nie posuwają się naprzód. Ogień jego, jakkolwiek codziennie powtarzający się, sprawia nam jednakże mało szkody. (Gaz: Rzą:).

W dniu 6 b. m., odpowiednio do ustawy Instytucji Jałmużniczej Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU przy Kościele PP. *Sakramentek* w *Warszawie*, uskuteczniona została z funduszów tejże Instytucji, rozpłata przez ręce Matki Wielebnej Przełożonej tychże PP. *Sakramentek*, jako Jałmużniczki Arcy-Bractwa, dla 110ciu osób wstydzących się żebrać. Liczba ta nie przewyższa tej ilości osób, jaka otrzymała wsparcie w roku przeszłym, chociaż nierównie znakomitsza ilość osób była już to wskazanych, już zgłaszających się po wsparcie. Lecz naprzód Arcy-Bractwo musi się trzymać sumiennie warunków przez ustawę mu wskazanych, i dla tego jest w wyraźnym obowiązku przy udzielaniu wsparcia, nad inne, raczej te osoby przenosić, które kiedyś będąc w świetniejszem stanowisku, skutkiem niezbadanych wyroków Nieba, przyciśnione brzemieniem niedoli, znoszą z godnością i religijną rezygnacją swój niedostatek, i ani z dumą, ani z uniżeniem się uchybiającem szlachetności człowieka, nie upominają się o wsparcie. Wreszcie ofiary na cele Instytucji Jałmużniczej, a mianowicie do rozdania jednorazowego wsparcia w roku upłynionym, były mniejsze jak poprzednich, a Arcy-Bractwo musiało sobie zaradzić użyciem na ten cel funduszów, które wpłynęły w przedostatnich latach, a według warunków ustawy i natury ich mogły być w pomoc na ten cel podniesione. Oby NAJWYŻSZA OPATRZNOŚĆ w roku bieżącym, natchnęła niejedno serce szlachetne ku przyjściu w pomoc usiłowaniom Instytucji Jałmużniczej Arcy-Bractwa; i nie można wątpić, że gdyby nie jedna z osób takiego usposobienia, raczyła bliżej obeznać się z działaniami pod tym względem Arcy-Bractwa, zapewne nie wahałaby się przyczynić do zwiększenia źródła funduszów tego rodzaju, i przez to rozszerzyć pole celów ludzkości tejże Instytucji.

Śmierć ś. p. Tomasza *Wiśniewskiego*, która przed kilku dniami, wydarła go z łona Rodziny, Familji, Przyjaciół, boleśnie dotknęła wszystkich którzy go znali, bo śmiało rzec mogę, że ś. p. *Tomasz*, nie miał nieprzyjaciół. Szlachetny Mąż, dobry Ojciec familji, szczery Przyjaciel, poczciwy sąsiad, był wiernym typem, dzisiaj mało gdzie spotkanym, prawdziwego staropolskiego Szlachcica. Byłem jego najbliższym sąsiadem, widziałem go w szczęściu i nieszczęściu, znam go więc. Ileż to razy doznałem jego gościnnego przyjęcia; szczery, otwarty, ostatnim kęsem chleba podzieliłby się z przyjacielem; ileż to razy dwór *Skurkowiecki* kipiał szczerą zabawą zebranych Przyjaciół. Jakiż to miły widok przedstawiała jego poczciwa, zgodna rodzina jego, szlachetna szczerze go kochająca Żona. Jakże go kochali jego sąsiedzi, poddani i słudzy, a jednak nic niepotrafiło go tu zatrzymać, ani młodość, ani kochana Żona i Dzieci, ani majątek, ani Przyjaciele; pozwól więc szlachetny Przyjacielu ostatni raz pożegnać cię choć tym krótkim wspomnieniem, i zachować twoją pamięć w sercu na zawsze.— ***

Dnia 26go b. m., w m. *Siedlcach*, wykonaną zostanie kara główna na osobie Marjanny *Bendaruk*, za rozmyślne podpalenie, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót w zakładach fabrycznych, skazanej.

Od lat już 12tu wychodzi częściami w *Moskwie* w języku *rossyjskim*, przekład dzieł Ojców ŚŚ., z dopiskami Duchownej treści. W roku 1853 przełożone tam zostały pisma Śgo ATANAZEGO *Alexandryjskiego*, z języka *greckiego*, i Ś. EFREMA z języka *syryjskiego*. Nadto jeszcze dla uzupełnienia dzieł Śgo GRZEGORZA Teologa, wydanych w r. 1843 i 1849, wydano osobno piątą i szóstą część pism Jego. Prenumerata roczna z przesyłką wynosi około rsr. 6, i zgłaszać się można do Redakcji Dzieł OJCÓW ŚŚ. w osadzie *Sergiejewskiej* w Gub: *Moskiewskiej*.

W Guberdji *Jarosławskiej*, po zeszłorocznej łagodnej jesieni, nastało tak nagle powietrze zimowe, że prawie niezapamiętali jeszcze takiego przykładu. Jesień skończyła się 19go Listopada, gdyż tego dnia spadł pierwszy śnieg, a 21go mieliśmy już doskonałą sannę. Termometr stał do 21go jeszcze na 0, ale 22go z rana spadł nagle na — 5°, o godzinie 10tej przed południem na — 7°, o 2ej po południu pokazywał już 8°, o 3ej 10°, a wieczór 12 stopni zimna. Na *Wołdze* pokazała się tego dnia cienka powłoka lodu, nazajutrz przy 19 stopniach zimna, można było już przejść ją w każdem miejscu bez niebezpieczeństwa, a od 24go jeżdżą już po niej ładowne sanie. Na uwagę zasługuje także nadzwyczaj długie lato w roku zeszłym; na *Wołdze* bowiem stajały lody zupełnie już 23 Kwietnia, i rzeka ta była spławna w tym roku przez 7 miesięcy spełna.

Xięgarnia komissowa i antykwarska Zyg: *Szteblera*, przy rogu ulic *Senatorskiej* i *Rymarskiej* Nro 471*a*, otrzymała w główny komis rycinę: *Wnętrze Kaplicy Literackiej przy Kościele Śgo Jana w Warszawie;* cena rs. 1. Nabyć także można we wszystkich xięgarniach i składach rycin.

D. 7 b. m., współziomek nasz Mieczysław *Starzewski*, skrzypek, o którego pięknym talencie już wspominaliśmy, ponownie występował w *Wiedniu* na koncercie Fortepjanistki Panny Karoliny *Lukaseder*. Pan *Starzewski*, jest uczniem, o czem również pisaliśmy, P. *Hellmesbergera*, słynnego Dyrektora Konserwatorjum Muzycznego w *Wiedniu*. W powtórnem tem wystąpieniu, poparł jeszcze bardziej zjednaną już poprzednio o sobie opinję, i dowiódł, że okazał się godnym nazwy ucznia tak zasłużonego Dyrektora. Gra jego peł-

na wdzięku i ściśle prawidłowa, wywołała powszechne oklaski.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. A. O. rs. 3; od S. M. kop. 30, i od H. O. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*—Od *Marji* k. 60, na drzewo dla ubogich, do dyspozycji W. T. Dobroczynności.

Pokazuje się, że karnawał obecny jest wiele obiecujący. W licznych bowiem wieczorach, wolnych od nazwy balów, ukazują się i pomniejsze, a które nazwiemy improwizowanemi zwykle w kółkach rodzinnych, składające się z najazdów, czyli po staropolsku *kulików*, i do tego masek. Ulica *Mazowiecka*, dała wczoraj pierwszy przykład tego. W dwóch bowiem domach, położonych przy niej, zajaśniały niespodzianki. Pierwsza u JO. Xiężnej Michałowej *Radziwiłłowej*, a druga u JJWW. Alfredostwa *Potockich*. Najazd bowiem *Krakowiaków*, *Pierrota* z swą parą, i *Hiszpana*, przeraziły początkowo Hrabiostwo, ale ponieważ był pod ręką zamaskowany P. *Chojnacki*, to też rozwinął się wnet huczny mazur, a następnie kadryle, podobniejsze do *krakowiaków*, i tak dalej, które jak zwykle w gościnnych progach, przetrwały do dnia białego. Tej wesołej improwizowanej niespodziance, odpowiedziała również improwizowana ale suta i wystawna wieczerza, bo jak słusznie jeden z poetów powiedział, kiedy gość w dom zajdzie, to i ściany się rozszerzą, i stoły pod ciężarem zastawy ugną. Pokrzepiona, pomimo trudów z poprzednich zabaw, ochocza młodzież, rzeźko puściła się po wieczerzy w tany, i oddała się im z całą wesołością, bo w tym gościnnym starodawnym domu, po raz pierwszy otwierającym swe podwoje w *Warszawie*, nie mogło być inaczej.

Rubli sr. 20 kop. 21, które Pan W. J. nie bez pewnego ociągania się zapłacił Panu H. O. w mylnem rozumieniu, że kwoty tej niewłaściwie się domaga, złożone zostały w Redakcji *Kurjera* dla biednych zostających w domu Przytułku Starozakonnych.

Literat Henryk *Duval*, Administrator teatru Opery Komicznej, umarł w tych dniach w *Paryżu*, w wieku lat 71. Ukończył właśnie dykcjonarz dramatyczny, obejmujący dokładną nomenklaturę wszystkich dzieł teatralnych napisanych we *Francji*, granych i niegranych, drukowanych i niedrukowanych, od czasu *Jodelle* aż do dni naszych. Kilka z dzieł dramatycznych *Duvala*, grane były w tłomaczeniu na scenie *Warszawskiej*, między innemi: *Wet za wet*.

Nakładem Xięgarni i Składu nót *Bernstejna* przy ulicy *Miodowej* Nro 483, wyszedł *Walc* fantastyczny pod tytułem: *Na Łysej Górze*, utworzony na fortepjan przez Kajetana *Kraszewskiego*. Utwór ten muzyczny, jest jednym z najpiękniejszych prac utalentowanego Amatora, i odznacza się prawdziwą oryginalnością pomysłu. Nie możemy pominąć pięknego tytułu, rysunku brata Kompozytora, Lucjana *Kraszewskiego*, który ze znajomością sztuki, skreślił fantazje *Łysej Góry*, według podań i wyobrażeń ludowych. Cena tego Walca w ozdobnem wydaniu, wynosi kop. 30.

Naoczny świadek pogorzeli miasta *Memla* przyglądając się zniszczeniu zabytków posiadanych przez tamecznych mieszkańców rozleglejszemi stosunkami przemysłowemi z ościennemi okolicami połączonych, przytacza ocalenie szczegółowe tych wyłącznie kapitałów, kosztowności i ważniejszych dowodów, które w ogniotrwałych pozostawały sprzętach. Wypadło następnie przekonanie, że szafy opatrzone zamkami wynalazku *Bascha*, w zupełności celowi swemu odpowiadają; oprócz bowiem oporu przeciw żywiołowi, najusilniejsze zabiegi dla zdobywania cudzej własności, przy pomocy rozmaitych narzędzi, powściągnęły się trudnościami do pokonania niepodobnemi. Zamożny więc obywatel, przedsiębierca lub jakikolwiek posiadacz kosztowności, bezpiecznie wydalać się może z swego mieszkania, gdy ozdobny ogniotrwały mebelek przedstawia dokładne zapobieżenie straty. Za granicą szafy tego rodzaju znacznie się upowszechniają. Znaczniejsze domy w *Warszawie* podobne kassy posiadają, a z tych powiększej części dostarczone przez oddział mechaniczny P. *Pika* Optyka tutejszego Miasta, który obecnie przyjmuje na takowe zamówienia, po cenach stale umiarkowanych i niższych w porównaniu z kupnem inną drogą.

Haft, to pracowite bogactwo ubiorów damskich, niezaprzeczenie stanowi wielką ozdobę, choćby też jak najmniejszego stroiku; bo doprawdy, nader milutko jest widzieć śnieżnej białości *kołnierzyk*, *szmizetkę*, *rękawki*, *kaftaniczki*, *szlafroczki*, *chusteczki*, *czepeczki*, i t. d., pracowicie, elegancko zahaftowane; ale do tego wszystkiego potrzeba gustu, a nadewszystko pięknie wykonanych wzorów. Otóż temu zaradzono w litografji *Przybylskiego*, przy ulicy *Długiej* pod Nr 586. W tych dniach bowiem wyszedł po-raz pierwszy poszyt wzorów haftu białego, gustownie nader wykonany. Wprawdzie tego rodzaju wydań mamy już kilka w kraju naszym, lecz obecne, obok wytworności wykonania, zaleca się przedewszystkiem większą obszernością, bo mieści na rok 20 tablic, a dotąd wydawano tylko 12 na rok jeden, gdy niniejsze przedsięwzięcie rozdziela na dwa półrocza, i to jest dobrze pomyślane, bo trudno wymagać od mody, aby ona przez rok cały była niezmienna. Nadto, do każdego półrocznego poszytu z 10 tablic złożonego, dodawaną będzie oddzielna xiążeczka z dokładnemi objaśnieniami wzorów, a co jest nowością, wydawca przyjmuje obowiązek bezpłatnego wykonywania dla każdej z Szanownych Prenumeratorek specjalnego upodobanego deseniu, lub wzoru liter imienia. Zresztą, odsyłając łaskawe Czytelniczki *Kurjera* do wyszłego już na widok publiczny pierwszego poszytu za 1sze półrocze 1855 r., który nam również utalentowany wydawca w Redakcji złożył, nie możemy jak tylko oddać sprawiedliwe pochwały temu nowemu przedsięwzięciu, mającemu piękne zalety, tak co do ozdób zewnętrznych, jako i co do samego gustownego i eleganckiego wykonania, czerpanego ze wszystkich zagranicznych tego rodzaju prac i wzorów.

We *Lwowie* bawi w przejeździe z *Florencji*, Panna Kleopatra *Tornborg*. W dniu 12 b. m., jak poświadcza anons teatralny miejscowej gazety, odegrać miała z *grzeczności* w teatrze: *Warjacje na flecie*.

Daty kalendarza z r. 1849, zgadzają się tak dokładnie z rokiem 1855, że kalendarz owego roku, można w bieżącym bez najmniejszej odmiany używać. Jest to przypadek, który się nie tak prędko wydarzy. Dnie tygodniowe r. 1849, zgadzają się zupełnie z liczbą dni miesięcy

r. b., litera Niedzielna ta sama i wszystkie święta bez wyjątku przypadają w obydwu latach na te same dnie.

Władysław Polka, ofiarowana W. Wł3dy: *Łubieńskiemu*, przez Kazi: *Okolskiego*, opuściła prassę, i jest do nabycia w składzie nót muzycznych G. *Sennewalda*. Cena k. 15.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 36, dają rs. 5 kop: 35; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 51, dają rs. 77 kop: 25; wartość kuponu rs. 1 kop: 24⁴/₉; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 18; IIIgo Okresu, żądają rs. 15 k. 12; wartość kuponu k. 5.

W tych dniach przedstawiono w *Petersburgu*, wznowioną operę Karola-Marji *Webera*, *Freüschütz*, z wielkim przepychem wystawy. Podczas sceny fantastycznej spadała kaskada na stóp 20 z prawdziwej wody. Pani *de la Grange* przedstawiała główną rolę. Opera *Freüschütz*, tłomaczona przez ś. p. Wojc: *Bogusławskiego*, była przedstawiona w Teatrze naszym d. 4 Lipca 1826 r. Przedstawiali wówczas role: *Agaty*, Pani *Aszperger; Anusi*, Pani *Kurpińska; Maxa*, P. *Żyliński; Kacpra*, P. *Romanowski;* Pustelnika, P. *Szczurowski.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Kochanek pożyczony*, Panna *Szymanowska* i P. *Panczykowski;* po Kom: *Mularz*, Pani *Mazurowska*, Panna *Szymanowska* 2-kroć, PP. *Królikowski* i *Chomiński* po 2-kroć, oraz *Karasiński*, *Chęciński* i *Swieszewski.*— Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie 1szy raz Opera w 3ch aktach z francuzkiego, z muzyką P. *Halévy*, p. t. *Wieszczka Róż.*

AMERYKA.— Z *Nowego-Yorku* otrzymano ważne wiadomości do 2go Stycznia; *Stany Zjednoczone* myślą porzucić dotychczasową politykę pokoju względem *Hiszpanji*. Prezydent ma przesłać do kongresu odezwę bardzo wojowniczą.— *Santa Anna* w *Mexyku* został obrany jednomyślnie Prezydentem; powstańcy dowodzeni przez *Alvareza*, zbliżyli się o 18 mil od stolicy. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA. — *Gazeta Wiedeńska* doniosła urzędownie o dymissji P. *Baumgartner*, Ministra Skarbu, udzielonej mu na własne żądanie, z powodu wieku i słabości zdrowia. (Neue Pr: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, dnia 16go Stycznia.* — Prawo hypoteczne dla zaprowadzeń pewnych zmian odesłano do Rady Stanu; dziś Izba zatwierdziła prawo o poborze; jeden tylko mówca dał się słyszeć i to jeszcze ledwo mu pozwolono skończyć mowę.—Wieść tu chodzi, że *Hiszpański* Minister skarbu podał się do dymisji, i że oświadczył, że żaden człowiek rozsądny tego Ministerjum przy podobnych jak dzisiejsze warunkach nie obejmie.— Dla poparcia handlu, postanowiono w *Tuileries* dawać wielkie bale; oraz zebrania tygodniowe będą się odbywać także u innych Xżąt domu Cesarskiego.— Senat odbył dziś krótkie posiedzenie. (Ind: Bel:).

HISZPANJA. — Z *Madrytu* piszą pod dniem 13, że zaprzeczono pogłoskom o przesileniu ministerjalnem. Na skutek rozmaitych wotów Kortezów ufność się powiększa. Raporta z prowincji są zadowalające. Porządek wraca wszędzie, gdzie tylko był przez chwilę zakłócony.— Rząd *Hiszpański* dowiedział się, że podejrzane indywidua rozdają pieniądze pomiędzy klassy uboższe w zamiarach rewolucyjnych.— Projekt prawa obejmujący podstawy konstytucji, miał być w dniu 13 Stycznia Kortezom przedstawiony. — Rząd mianował Komissję, która ma zbadać stan klass robotniczych w *Katalonji*. — Projekt prawa nakazujący pobór 25 tysięcy ludzi, wkrótce przez Kortezy rozbieranym będzie. (Ind: Bel:).

WŁOCHY. — W *Turynie* śmierć Królowej matki, jest powodem ogólnej żałoby; Xiążę *Genui* z zmartwienia zachorował mocno. Wszystkie interesa są w zawieszeniu z powodu tej śmierci; dotąd nie wiadomo nawet kto zostanie następcą P. *Cavour* w Ministerjum skarbu. — Z *Romagno* smutne dochodzą raporta; donoszą tylko o aresztowaniach, morderstwach, rozbojach, w dodatku cholera się zjawia.— Dzienniki *Rzymskie* opisują *tiarę* ofiarowaną PAPIEŻOWI przez Królowę *Hiszpańską;* liczą w niej 19,000 brylantów, wszystkie kamienie oprawne są ażur. Na wierzchu *tiary*, znajduje się krzyż brylantowy na globie z szafirów.— Reszta pułku dragonów *francuzkich*, opuściła *Rzym* w d. 10 Stycz:. —Kollegjum Ste, utraciło jednego z swoich Członków. W nocy z dnia 8 na 9 b. m., umarł w *Rzymie*, Kardynał Prezbyter Wawrzyniec *Simonetti*, Sekretarz Próśb (Memoriali). Urodzony roku 1789, został Kardynałem w r. 1844, a w r. 1845 ogłoszonym. (Ind: Bel:)

ROZMAITOŚCI.— W *Marsylji* było w tych dniach gwałtowne trzęsienie ziemi; spostrzeżono 32 wstrząśnień, ale szkody znacznej niema.— W teatrze Rozmaitości w *Paryżu*, przedstawiono w r. z. 52 sztuk nowych. (Wypada jedna na tydzień). — W bogatem mieście fabrycznem *Verviers*, jest zwyczaj, że Burmistrz tamtejszy nie pobiera żadnej płacy, ani tytułem pensji, ani na koszta reprezentacji. Jeden z członków rady gminnej, chcąc znieść ten zwyczaj, zaproponował, ażeby w budżecie miasta, wyznaczono stosowną pensję dla pierwszego urzędnika gminy. Poparł swój wniosek argumentacją, że jeżeli taki stan rzeczy dalej potrwa, to nigdy ludzie zdolni a bez majątku, nie będą mogli stanąć na czele gminy. Burmistrz opierał się wnioskowi wszelkiemi siłami, oświądczając, że nikt nie zdoła się utrzymać na tej posadzie, gdyby z nią połączona była pensja. W *Verviers*, takie było zdanie Burmistrza: weszło już w zwyczaj, że Burmistrz nie pobiera żadnej płacy, i tak jest najlepiej. Kiedy bowiem narzucają go prośbami i podaniami, kiedy mu się naprzykrzają najrozmaitsze osoby, wtedy tylko jeden ma środek pozbyć się ich, i ten środek dotąd zawsze pokazał się skutecznym. Zbywa ich temi słowy: »Zabieracie mi drogi czas, a nikt mi za to nie zapłaci!" Gdyby więc pobierał pensję, to nie wie coby z tego wynikło, Burmistrz straciłby powagę, stanowisko jego i tak nie jest łatwe, na cóż więc utrudzać go jeszcze bardziej nadaniem pensji lub honorarjów! Rajcy nie mogli się oprzeć tak przekonywającym argumentom, i projekt odrzucono znaczną większością głosów. — »Kiedy widzę w teatrze", mówił pewien Jegomość, »mężczyznę klęczącego przed kobietą, i błagającego ją o rękę lub serce, a czasem i oboje, zaczynam wierzyć w *metempsichosę*, i zdaje mi się, że w tym mężczyźnie widzę *wielbłąda*, który zwykle przyklęka, gdy na grzbiet wielki bierze ciężar."

Stagnacja, o której w zeszłem sprawozdaniu donosiliśmy, na targach *angielskich* nowe zrobiła postępy: ziarno *angielskie* zniżyło się o 4 szyl:, a zagraniczne o 2 szyl: na kwarterze, co głównie przypisać należy słabej kondycji zboża przy ciepłej, a wilgotnej temperaturze; upadek ten w cenach uważają za chwilowy, bo dowozy zagraniczne są szczupłe, a rezerwy mało-znaczące. We *Francji* i *Belgji*, żadnej nie widziemy zmiany. W *Hollandji* targi były bezczynne, lecz w *Hamburgu* więcej okazywano ochoty do kupna.— Na naszej giełdzie cało-tygodniowy obrót wynosił: *pszenicy* 53, *żyta* 16 i *grochu* 2 łaszty. Ceny ofiarowane były o 30 do 40 guld: niższe od zeszło-tygodniowych. Za łaszt *pszenicy* przy wadze 128 do 135 f. h., płacono 600 do 730 guld:, co za korzec wyniesie rs. 6 k. $76^{1}/_{2}$ do rs. 8 kop: 23. Cena *żyta* dochodziła, licząc na kor: do rs. 4 k. 73, a *grochu* rs. 4 k. 6.— *Gdańsk*, d. 18go Stycznia 1855 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alopeus Jen:-Major z Nowogeorgiewska; Antoniewicz Alex: Ob: z Prowny nr 625; Butland Grzeg: Ob: z Moskwy nr 613; Charasow Jan Kup: z Tyflisu nr 2673; Czarnowscy Kazi: i Alex: Ob: z Krzeszewa nr 584; Kisielnicki Mich: Oby: z Jaźwina nr 476; Szczuka Artur Ob: z Nowegodworu nr 613; Wojejkow Rotm: Gwar:, Fligel Adjut: J. C. K. MOŚCI, z Nowogeorgiewska.

Wyjechali: Andrychiewicz Józ: Oby: do Przyborowic; Czermiński Alex: Oby: do Łazów; Grodzińscy Wład: i Leon Ob: do Dębowej góry; Łubieński Wład: Hr. do Dobrzelina; Mleczko Hen: Ob: do Czubina; Hr. Ożarowscy Adam Podpuł: do Brzuzy, i Kazi: Porucz: do Gąbina; Radziwiłł Kar: Xżę do Gub: Żytomierskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Freund Jak: Kup: z Wrocławia nr 584; Gesang Jak: wexlarz z Krakowa nr 946; Lück Kar: właści: gabinetu figur woskowych z Frankfortu nad Odrą.

Wyjechali koleją żelazną: Gerlach Jerzy Kup: do Lipska; Maliniak Mendel handl: do Krakowa; Olendorf Hen: Kom: do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dnia 12/24 Stycznia r. b. od godziny 10 z rana, rozpocznie się licytacja, na sprzedaż **KONI, MEBLI, BRYK, CHOMONT**, i rozmaitych rekwizytów, po Doktorze Radcy Dworu Gille, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1392.

Dnia 20 b. m. wracając z Teatru na ulicę Miodową, wziąłem sanki, w których zostawiłem **LORNETĘ** dużą Paryzką, w pokrowcu skórzanym, z Nrami i nadpisem „Le Compter." Uprasza się dorożkarza lub Znalazcy, o odniesienie pod Nr 484 przy ulicy Miodowej, na 1sze piętro, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Potrzebne jest **MIESZKANIE** z Meblami lub bez Mebli, do najęcia od 1go Lutego, na trzy miesiące, lub do Śgo Jana, składające się mniej więcej z 10ciu Pokoi, Kuchni, Wozowni, Stajni, na jednej z główniejszych ulic, niezbyt daleko od środka miasta; uprasza się o danie wiadomości do Hotelu Angielskiego.

Dwie **KOLONJE** sobie przyległe, jedną całość stanowiące, rozległości (włók 4) czyli dziesiatin $61^{1}/_{2}$, z gruntami w 3ch-letniej dzierżawie będącemi (włók 6) czyli dziesiatin $92^{3}/_{4}$ wynoszące, od Warszawy wiorst 28, a od szosy Mniszewskiej wiorst dwie, z zabudowaniami i inwentarzem, są do sprzedania za rsr. 1,800, lub też do wypuszczenia w dzierżawę. Wiadomość bliższą powziąść można w Handlu Win i Korzeni Pana T. G. Pryffke, przy ulicy Krak:-Przedmie: Nr 372, w domu W. Malcza.

Dnia 4 b. m. wieczorem, między Płońskiem a Płockiem, zgubiono **SKRZYNKĘ** z następującemi rzeczami: czarny Surdut z atłasową podszewką; para Spodni zimowych kortowych koloru piaskowego; Kamizelka sukienna z kołnierzem morowym i stalowemi guzikami; dwie Koszule webowe z szerokiemi fałdami; Szlafrok axamitny koloru brunat:; Pudełko z 2ma angiels: brzytwami na kości słoniowej osadzonemi; 14 Kwitów z ponoszonego kwaterunku z domu P. Szwejtgera w Nowym Dworze z 1° półrocza 1854 r. na rs. 311 k. 40, i na imie tegoż Szwejtgera wypisanych; stara Portmonetka zawierająca stare pruskie i inne monety; duża Opona wełniana (Tales) w jedwabnym woreczku, oraz Nabożeństwo Tefilin w wełnianym woreczku, obie do Modlitw Staroz: służące; Pieczątka z gotyckiemi lit: N. G. i t. d. Kto te rzeczy zwróci, lub udzieli wiadomość o nich, zechce się zgłosić w Płońsku, do Kollektora Jakóba Pinkusa, a w Warszawie do Bernharda Grinbaum Nr 2261, a odbierze sowitą nagrodę. Nadmienia się, iż co do Kwitów przedsięwzięte zostały stosowne kroki do uzyskania duplikatów.

Do głównego składu Kawjoru przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 3ci sklep od rogu uli: Miodowej, nadszedł 10ty transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego zupełnie mało-solonego, oraz SZAMAI wędzonej, SIOMGI mało-solonej, KILKI czyli SERDELI maryn: w słoikach, GROSZKU zielonego, BULJONU; tudzież 2gi transport JARZĄBKÓW, KAPŁONÓW i CIEĆWIERZY.

B. Miedwiednikow.

Żądany jest natychmiast, na miesiąc lub dwa, **APARTAMENT**, złożony z Pokoju, Gabinetu i Przedpokoju, wykwintnie umeblowany, wejście paradne, na 1szem piętrze, w okolicach Teatru Wielkiego, Resursy, i t. p.; uprasza się o nadesłanie adresu pod Nr 1554 i 5 lit: b, przy ulicy Chmielnej, do domu Mitkiewicza, lub na Komorę przy ulicy Elektoralnej Nro 750/1, do Ekonoma Komory.

Onegdaj, na ślizgawce u W. Mathes, na stawie gór Denasowskich, po południu, zgubiono **NOSIGROSZ**, na okładce którego wybite były cyfry K. W., wewnątrz znajdowało się około czterech rubli w papierach. Łaskawy Znalazca, przez wzgląd, iż ten Nosigrosz stanowił drogą pamiątkę, raczy oddać do Drukarni Kurjera, za sowitą nagrodą.

Na 4tej Maskaradzie, w salach Redutowych, zgubioną została **BROSZKA** złota, w kształcie liścia. Łaskawy Znalazca, raczy takową oddać pod Nr 1334 przy ulicy Śto-Krzyzkiej, po prawej stronie, na dole, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.

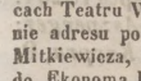

Para **KONI** młodych, skarogniadych, miary średniej, za rsr. 200; niemniej **BRYCZKA** Krakowska za rsr. 50, są do zbycia. Wiedomość powziąść można w każdym czasie u Stangreta Felixa, przy ulicy Leszno Nro 679/80.

Dnia 12 b. m. wieczorem, przechodząc ulicą Senatorską, Podwal, na Długą, zgubiono **AKTA** procesowe, Kajetana Mołochowiec, przeciwko massie Wojciecha Sulmirskiego. Łaskawy Znalazca raczy je oddać pod Nr 543 przy ulicy Długiej, do Rządcdomu, za nagrodą.

Onegdaj wieczorem, jadąc na Maskaradę, biedna Służąca zgubiła oddaną sobie **PELERYNĘ** od Salopy, popielatą wełnianą, z obszyciem amarantowym axamitnym, z przodu klapy axamitne zapinane na guziczki, kołnierz axamitny, podszewka popielata jedwabna. Sumienny Znalazca raczy oddać poszkodowanej pod Nr 766 przy ulicy Elektoralnej, w podwórzu, na lewo, za nagrodą jakiej sam żądać będzie.

NAGRODY Rsr. 5. — Wychodząc ze sklepu P. Ch: Purytz, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w przechodzie przez Krak:-Przedmieście, na Nowy-Świat, blisko Kościoła Śgo Alexandra, zgubiony został **KOŁNIERZ** z elków amerykańskich. Ktoby więc takowy znalazł, raczy go oddać do sklepu Ch: Purytz, przy ulicy Nowo-Senators: Nro 476, za powyższą nagrodą. Nadmienia się przytem, iż nikt z tego żadnej korzyści nie odniesie, ponieważ stosowne zastrzeżenia już uczynione zostały.

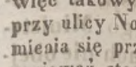

Rsr. 2 nagrody, kto odniesie **SUCZKĘ**, z gatunku wyżełków angielskich, białą, w czarne łaty, podpalaną, małą i młodą, na ulicę Leszno pod Nr 655, na dole od frontu, po lewej ręce.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali 3.
TEATR WIELKI. Dziś, *Asmodea.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Przebudzenie się lwa.* — *Spotkanie.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1855 r.— Cenzor, *F. Sobieszczański.*